

SZCZEPIENIA PRZECIWKO GRYPIE

Masz 65 lat i więcej? Zaszczep się przeciwko grypie! Powiat poznański po raz ósmy realizuje „Program polityki zdrowotnej z zakresu szczepień przeciwko grypie sezonowej dla mieszkańców powiatu poznańskiego”.

Z bezpłatnych szczepień mogą skorzystać osoby od 65. roku życia, zameldowane na terenie gmin powiatu poznańskiego. Szczepienia rozpoczną się 15 listopada, natomiast rejestracja już trwa.

Szczepienia będą wykonywane w dni robocze w przychodniach lekarskich na terenie gmin powiatu bądź w Poznaniu. Więcej informacji na stronach: powiat.poznan.pl i edictum.pl. Liczba szczepień ograniczona!



PRASOWA Powiatowa 17.

Materiał informacyjno-promocyjny przygotowany przez powiat poznański

POWIAT POZNAŃSKI

ISSN 2544-3925

nr 17/102

12 listopada 2021

17 gmin powiatu poznańskiego

POWSTANIE NOWY UKŁAD KOMUNIKACYJNY

Zapowiada się prawdziwa rewolucja transportowa w rejonie gminy Suchy Las i Poznania. Bardzo newralgiczny punkt na mapie komunikacyjnej Metropolii Poznań zostanie przebudowany.



FOT. TOMASZ SKORSKI

Dzięki temu powstaną między innymi dwa wiadukty, łącznik między ulicami Szymonowskiego i Sucholeską. Nowa infrastruktura ułatwi życie mieszkańcom. By planowane rozwiązania usprawniły ruch w tej części miasta i gminy, konieczne było podpisanie porozumienia pomiędzy Poznaniem, powiatem poznańskim i Suchym Lasem.

Projekt integracji węzła na północnej kolejowej obwodnicy towa-

rowej miasta Poznania z transportem zbiorowym ma być gotowy do 2023 roku. Liderem tego przedsięwzięcia jest gmina Suchy Las. Powiat poznański na przygotowanie dokumentacji wyasygnował z budżetu pół miliona złotych. – To pierwszy bardzo poważny krok do inwestycji, na którą od lat czekają mieszkańcy gminy, ale także całej Metropolii Poznań. Kolejny raz pokazaliśmy, że działając razem możemy przeprowadzać projekty

Kolejny raz pokazaliśmy, że działając razem możemy przeprowadzać projekty na bardzo dużą skalę

Jan Grabkowski
STAROSTA POZNAŃSKI

na bardzo dużą skalę. Trzymam mocno kciuki, by gmina sprostą temu wyzwaniu – mówił Jan Grabkowski, starosta poznański.

Grzegorz Wojtera, wójt Suchego Lasu nie ukrywa, że podpisanie porozumienia, które rozpocznie prace projektowe, to przełomowy moment w życiu całej społeczności lokalnej. – Dzięki temu, że idea ta jest wsparta partnerstwem trzech samorządów, możemy w końcu realnie przystąpić do prac związanych z przebudową tej części gminy. Układ komunikacyjny, który ma powstać na granicy Poznania i Suchego Lasu zdecydowanie poprawi przepustowość komunikacyjną w tym rejonie i da pasażerom alternatywę w postaci skorzystania ze środków komunikacji publicznej – mówi gospodarz Suchego Lasu. (kwg)

SPOTKANIE GEODETÓW W PODGIK-U

Dostosowanie baz danych do obowiązujących przepisów prawa z uwzględnieniem najczęściej spotykanych problemów, to jedno z najważniejszych zagadnień omawianych podczas spotkania, na które starosta poznański Jan Grabkowski, zaprosił geodetów z partnerskich powiatów: kartuskiego, świdnickiego oraz tatrzańskiego. Odbędzie się ono w nowej siedzibie Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Pozna-

niu i było okazją do zapoznania się z nowoczesnymi warunkami pracy i obsługi klientów. W tym miejscu warto przypomnieć, że powiatowy ośrodek jest drugi w kraju, po Warszawie, co do liczby załatwianych spraw. Wizyta geodetów była kolejnym projektem realizowanym w ramach współpracy samorządów. W trakcie krótkiego pobytu znalazł się również czas na spacer po Starym Rynku oraz zwiedzanie muzeum „Brama Poznania”. (kk)

NA DRODZE DO GEOPARKU...

Starostwo Powiatowe w Poznaniu we współpracy z Wydziałem Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zorganizowało konferencję pod nazwą „Na drodze do pierwszego geoparku w Wielkopolsce”. Jej celem było podpisanie porozumienia na rzecz powołania Geoparku Morasko – Poznański Przełom Warty, zawartego pomiędzy samorządami gmin powiatu poznańskiego oraz miastem Poznań, przy współudziale

środowiska naukowego. Geopark ma być formą promocji środowiska przyrodniczo-kulturowego środkowej Wielkopolski oraz działań edukacyjnych, wpisujących się w inicjatywę UNESCO, które na początku lat 90-tych zainicjowało ideę tworzenia geoparków jako miejsc ochrony dziedzictwa geologicznego naszej planety. Powołanie tej jednostki dałoby szansę dołączenia do prawie 150 tego typu miejsc działających w światowej sieci. (red)

KONFERENCJA DLA SOŁTYSÓW

W Starostwie Powiatowym w Poznaniu odbyła się konferencja dla sołtysów i przedstawicieli samorządów gminnych z zakresu ochrony środowiska. Jej celem było przedstawienie wybranych zagadnień dotyczących tego tematu, zwłaszcza w odniesieniu do działań służących ochronie powietrza oraz racjonalnemu gospodarowaniu wodą, a także wymiana doświad-

czeń i dobrych praktyk w tym zakresie. W trakcie konferencji poruszono m.in. zagadnienia dotyczące programów „Moja Woda” i „Czyste Powietrze”. Rozmawiano także o mikroretencji w praktyce, a także o fotowoltaice – jej zasadach i możliwościach dofinansowania. Podczas konferencji poinformowano też o działaniach powiatu poznańskiego w ograniczaniu niskiej emisji. (red)

POMYŚL O SWOJEJ PRZYSZŁOŚCI



FOT. ANNA SKAŁSKA

Powiat Poznański od lat stawia na kształcenie zawodowe. – Początkowo, nie było to łatwe, bo musieliśmy walczyć ze stereotypami, jakie na ten temat funkcjonowały w społeczeństwie. Dzisiaj już stało się jasne, że dobry zawód to inwestycja w przyszłość – mówi starosta poznański Jan Grabkowski. – A oferta edukacyjna szkół powiatowych kształcących zawodowo jest wyjątkowo atrakcyjna, dlatego też chętnych nie brakuje. Zarówno do nauki w technikach, jak i szkołach branżowych – dodaje.

Wybór szkoły ponadpodstawowej to ważny moment w życiu każdego człowieka. Warto postawić zatem na edukację w szkołach branżowych jak i technikach. Szkoły te dają możliwość pobierania nauki, a także doskonalenia się w tych zawodach, które wzbudzają w nas pasję, ale także takich, które są odpowiedzią na potrzeby rynku pracy oraz gwarantują późniejsze zatrudnienie. Programy kształcenia w szkołach zawodowych są dostosowane do aktualnych oczekiwań pracodawców i otwierają furtkę do wielu możliwości, więc warto z nich skorzystać.

– Szkoły są nowoczesne i doskonale wyposażone, a oferta edukacyjna przygotowywana jest w oparciu o rzeczywiste potrzeby pracodawców. Nasi uczniowie chętnie biorą udział w projektach zewnętrznych, dodatkowych kursach, obsługują nowoczesne branżowe programy komputerowe. Te umiejętności pozwalają im na bezproblemowe wejście w rynek pracy

Pragniemy zadbać o wszechstronny rozwój młodzieży. Mamy wielofunkcyjne boiska, nowoczesne pracownie, praktyki zagraniczne. Realizujemy wiele projektów ze środków zewnętrznych, które pozwalają rozwijać się uczniom i wzbogacać bazę dydaktyczną

Tomasz Łubiński

WICESTAROSTA POZNAŃSKI

– zapewnia Monika Lis-Nożyńska, dyrektor Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Poznaniu.

Przykładem stawiania na najwyższą jakość jest Centrum Kształcenia Zawodowego w Swarzędzu, które powstawało jako Centrum Kształcenia Praktycznego. Koszt tej inwestycji wyniósł ok. 34 milionów

23 z Zespołu Szkół im. Gen. Dezyderego Chłapowskiego w Bolechowie, 22 z Zespołu Szkół nr 2 w Swarzędzu, 21 z Zespołu Szkół w Kórniku, 10 z Zespołu Szkół im. Adama Wodźcicki w Mosinie, 9 z Zespołu Szkół im. Jadwigi i Władysława Zamoyskich w Rokietnicy oraz 2 ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych im. Synów Pułku w Owińskach.

Nagrodę Starosty Poznańskiego za wybitne osiągnięcia otrzymali z kolei uczniowie szkół prowadzonych przez powiat poznański, którzy w danym lub ubiegłym roku szkolnym wykazali się wybitnymi osiągnięciami w dziedzinie naukowej, społecznej, kulturalnej lub innej. Wyróżnienia takie otrzymali choćby laureaci konkursów i olimpiad szczebla krajowego i międzynarodowego. Trafiły one także do uczniów branżowej szkoły I stopnia prowadzonej przez powiat poznański, legitymujących się odpowiednią średnią ocen lub też wzorowym zachowaniem.

Tym razem te kryteria spełniło i Nagrody Starosty Poznańskiego otrzymało 34 uczniów: 11 z ZS w Bolechowie, 9 z ZS w Mosinie, 7 z ZS nr 1 w Swarzędzu, 4 z ZS nr 2 w Swarzędzu, 2 z ZS w Rokietnicy oraz 1 z ośrodka w Owińskach. (ts)



złotych i jest to obecnie najnowocześniejsza placówka w kraju. Powiat poznański od lat współpracuje też z Miastem Poznań organizując akcję „Szacun dla zawodowców”, mającą na celu promowanie kształcenia zawodowego wśród uczniów szkół podstawowych.

Jest to całodienne wydarzenie, w trakcie którego szkoły ponadpodstawowe – technika i szkoły branżowe w unikatowy i praktyczny sposób prezentują zawody, w których kształcą się uczniowie. Zawody grupowane są w zależności od dziedziny, a młodzież ucząca się poszczególnych fachów, przybliża charakterystykę poszczególnych zawodów i możliwości z nimi związanych. Choć tego-

roczna edycja nie dojdzie do skutku ze względu na stan epidemiologiczny związany z COVID-19, to należy pamiętać, że warto zadbać o swoją przyszłość już teraz. Więcej informacji na ten temat na stronie www.zawodowcy.poznan.pl oraz u doradców zawodowych.

Adrianna Kołaczowska

TALENT ROKU ZA PRZESŁANIE



Środowiskowy Dom Samopomocy w Kórniku „Gościnni” otrzymał nagrodę Talent Roku w dziewiątej edycji Powiatowego Przeglądu Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych pod nazwą „Złot Talentów”. Przedstawiciele tej placówki doceniono za spektakl pt. „Mały Książę”.

Konkursowe jury komplementowało to przesłanie, różnorodność planów, uniwersalizm języka, pomysł inscenizacji, a także zaangażowanie dużej i dobrze ze sobą współpracującej grupy aktorów. Przed rokiem, z powodu pandemii, finał odbył się w formule on-line, tym razem natomiast niepełnosprawni artyści z powiatu poznańskiego zebrał się w hali widowiskowo-sportowej w Mosinie.

– Wszyscy bardzo się cieszymy, że po rocznej przerwie ponownie mogliśmy się spotkać w większym gronie. Tym bardziej, że dla osób pracujących na co dzień w Warsztatach Terapii Zajęciowej ten dzień jest świętem. Oni żyją tym przeglądem, bo to właśnie tutaj mogą zaprezentować swoje liczne talenty. A naszym zadaniem jest ich twórczość odkryć i docenić – mówił Antoni Kalisz, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu, który był pod dużym wrażeniem prac zaprezentowanych podczas finału. – Wiele z nich jest absolutnie nie wyjątkowych. Co mi najbardziej przypadło do gustu? Chyba teledyski przygotowane przez poszczególne placówki, pozwalające nam na nowo odkryć często znane już piosenki. Ich interpretacje bywają zaskakujące – dodał.

Uczestnicy przeglądu, tak jak w poprzednich latach, mogli się ubiegać o nagrody i wyróżnienia w kilku dziedzinach sztuki: plastycznej, fotograficznej, filmowej, muzycznej czy też teatralnej. – Do konkursu zgłoszono prace z szesnastu, czyli praktycznie wszystkich placówek zajmujących się w powiecie poznańskim rehabilitacją osób z niepełnosprawnościami. Tym razem nieco mniej było form teatralnych, ale wynikało to przede wszystkim z tego, że podczas pandemii trudno było zebrać w jednym czasie wszystkich aktorów. Więcej nadesłano natomiast teledysków. Bardzo dużo zgłoszono również utworów wokalnych. Do tego stopnia, że musieliśmy przeprowadzić preeliminacje – zdradził Jerzy Pelowski z Domu Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie, organizator imprezy.

Wszystkie nadesłane prace oceniało jury. – Byli to fachowcy w poszczególnych dziedzinach. I jak wszyscy zgodnie podkreślili, poziom tegorocznego przeglądu był wyższy niż w poprzednich latach – dodał. W efekcie, w kilku kategoriach przyznano równorzędne nagrody. Tak było choćby w przypadku kategorii teledysków, w której pierwsza nagroda przypadła aż trzem placówkom, z Drzążkowa, Murowanej Gośliny i

Kórnik. – Każda praca miała swój urok, wdzięk i styl. We wszystkich dostrzegliśmy też serce, piękno, kreatywność oraz humor – argumentowali swoją decyzję jurorzy. W przypadku spektakli, główna nagroda trafiła do reprezentantów Puszczykowa, a w gronie wokalistów najwyższą oceniono występ Kingi Maciejewskiej.

W kategorii plastycznej, gdzie było kilka tematów prac, najwyższą oceniono Kamila Marciniaka, Jana Lisieckiego, Marzenę Szczepaniak oraz dwukrotnie Magdalę Zgoła. Z kolei z nadesłanych prac fotograficznych, największe wrażenie zrobiły te wykonane przez Agnieszkę Górczyńską oraz Paulinę Osińską. – Warto jednak docenić wszystkich, którzy brali udział w przeglądzie. Ma on już zresztą swoją renomę i jest jedną ze sztanदारowych imprez organizowanych w powiecie poznańskim – podsumował Antoni Kalisz, który był jednym z tych, którzy wręczali laureatom nagrody i wyróżnienia. W tym miejscu warto tylko przypomnieć, że pierwsza edycja „Złot Talentów” odbyła się w 2013 roku. Projekt finansowany jest z budżetu powiatu poznańskiego, a organizatorem zadania pozostaje Fundacja Polskich Kawalerów Maltańskich „Pomoc Maltańska”.

Tomasz Sikorski

WSŁUCHIWAĆ SIĘ W GŁOS OSÓB STARSZYCH

Rada Seniorów Powiatu Poznańskiego drugiej kadencji rozpoczęła swoją działalność. Jej pierwsze posiedzenie odbyło się 29 października w Starostwie Powiatowym w Poznaniu. W jego trakcie podsumowano dotychczasową pracę oraz przedstawiono nowych członków. Przypomnijmy, że Powiatową Radę Seniorów powołał do życia starosta poznański Jan Grabkowski w 2018 roku. – I to był prawdziwy strzał w dziesiątkę. Naszym zadaniem było przede wszystkim wsłuchiwanie się w głos seniorów oraz ich aktywizacja. Seniorów, których z roku na rok przybywa. I to nam się udało, choć nie wszystkie plany, ze względu na pandemię, udało nam się zrealizować. Kilka imprez jednak przeprowadziliśmy i zostały one bardzo ciepło przyjęte – stwierdziła Irena Skrzypczak, przewodnicząca Rady pierwszej kadencji.

W nowej Radzie, co jest nowością, znaleźli się m.in. przedstawiciele gmin. – Wszyscy oni mają doświadczenie w pracy z osobami starszymi w swoich gminach, znają ich potrzeby i jestem przekonana, że to przełoży się na powiatową działalność. Czego możemy oczekiwać od nowej Rady?

Choćby nowych pomysłów i inicjatyw w bieżących działaniach na rzecz seniorów. Życzyć sobie tylko należy, żeby pandemia po raz kolejny nie pokrzyżowała nam planów – dodała Elżbieta Tonder, dyrektor Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia, która jest też przedstawicielem Zarządu Powiatu w Poznaniu w nowej Radzie.

Oprócz niej w skład Rady drugiej kadencji weszli: Tomasz Woźnica – przedstawiciel Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Poznaniu, Małgorzata Halber – przedstawiciel Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia, Marek Lis – przedstawiciel Powiatowej Rady Działalności Pożytku Publicznego, Irena Skrzypczak – przedstawiciel Społecznej Powiatowej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych, Krzysztof Dorna – przedstawiciel Gminy Dopiewo, Elżbieta Mielcarek – przedstawiciel Gminy Kostrzyn, Antoni Odzimek – przedstawiciel Gminy Kórnik, Teresa Tomaszewska – przedstawiciel Gminy Murowana Goślina oraz Irena Szewczyk – przedstawiciel Gminy Tarnowo Podgórne. Nominacje do Rady wręczał Antoni Kalisz, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. (ts)



Odwiedziłam w powiecie...

W Gminnym Ośrodku Kultury w Kleszczewie odbyła się siódma edycja wyjątkowej i kameralnej imprezy pod nazwą „Kleszczewskie Zaduszki z Kulturą”. W ramach tego wydarzenia odbyły się koncerty Zagi i zespołu Trupiegi, były też niesamowite opowieści Szymona Góralczyka dla dzieci i dorosłych, a całość, jak zwykle zresztą, zakończył duchowy masaż dźwiękiem mis tybetańskich.

PUNKT DPS LISÓWKI



Dom Pomocy Społecznej w Lisówkach, zaprasza dziś i jutro (12-13.11), od 10.00 do 18.00 do odwiedzenia punktu informacyjnego w centrum handlowym King Cross Marcelin w Poznaniu, przy ulicy Bukowskiej. Pracownicy DPS udzielą szczegółowych informacji o świadczonych usługach i procedurze przyjęcia. (red)

WYSTAWA W MUZEUM

W Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie można oglądać wystawę pod nazwą „Splendor Wielkopolski”. Prezentowane na niej są tradycje krawieckie i tkackie krajowego przemysłu manufakturowego na przykładzie polskiego stroju narodowego. W dawnych wiekach słynne na terenach Rzeczypospolitej były manufaktury, np. pasów słuckich w Słucku, makat buczackich w Buczaku, czy polskich kobierców wełnianych w Brodach. To wszystko składało się na splendor Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Splendor ten był budowany również w wymiarze lokalnym, jak w warsztatach tkackich na zamku w Kórniku, założonych przez Teofilę z Działyńskich Szol-drską-Potulicką. Wystawa będzie otwarta do 14 grudnia. (red)

TAK POTRAFIĄ SIĘ BAWIĆ TYLKO SENIORZY



Blisko 200 osób wystartowało w II Olimpiadzie Seniorów Powiatu Poznańskiego, która odbyła się w hali Lubońskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. – Wcześniej, jako Uniwersytet Luboński Trzeciego Wieku, organizowaliśmy taką imprezę u siebie w gminie. Dwa lata temu uznaliśmy jednak, że warto byłoby ją rozszerzyć na cały powiat. I to się udało, bo zabawa była przednia. Niestety, rok temu w przeprowadzeniu zawodów przeszkodziła nam pandemia, więc po raz drugi spotykamy się dopiero teraz. I tak jak przed dwoma laty, frekwencja dopisała, bo przyjechali do nas

przedstawiciele z trzynastu gmin powiatu. Swoją osobną drużynę wystawił też Dom Pomocy Społecznej w Lisówkach – mówiła Maria Nowakowska, starościna Uniwersytetu Lubońskiego Trzeciego Wieku.

W tegorocznych zawodach, które zorganizowano ze środków powiatu poznańskiego, seniorzy mogli rywalizować w siedmiu konkurencjach. I od razu dodajmy, nie były to klasyczne konkurencje znane ze sportowych aren. – Największym powodzeniem cieszyło się chyba ciepnięcie moherem. Można nawet powiedzieć, że to taka nasza wizytówka. Od razu

trzeba jednak dodać, że inne konkurencje również były oblegane przez uczestników olimpiady – zapewniała Maria Nowakowska. – Ja startowałam jeszcze w slalomie z jajem oraz w gwoździu olimpiady – wyliczał Włodzimierz Turkiewicz. Ta druga konkurencja polegała na wbiciu gwoździa jak najmniejszą liczbą uderzeń młotka. – Jak na mieszkańca gminy Swarzędz przystało, w tej rywalizacji czułem się dość pewnie – dodał.

Oprócz tych już wymienionych konkurencji, seniorzy mogli się też sprawdzić w rzucaniu lotkami do

kości szampańskich humorach, była naprawdę ostra. – Takie imprezy to przede wszystkim zabawa, ale każdy chce być w czymś najlepszy. Najważniejsza tak naprawdę jest jednak integracja, to że możemy poznać osoby z innych gmin – podkreślała Elżbieta Bieniek, reprezentująca Uniwersytet Trzeciego Wieku z Tarnowa Podgórnego, który w swojej gminie organizuje dla seniorów spartakiadę.

– I nie tylko. Jako jedni z nielicznym wprowadziliśmy półkolonie dla osób starszych. A ci bardzo chętnie w nich uczestniczą. Zapewniam, że z roku na rok przybywa nam chętnych. W naszej gminie oferta dla seniorów jest zresztą bardzo bogata. I ja, ale także wielu moich znajomych, z przyjemnością z niej korzystamy. Już jakiś czas temu zresztą stwierdziłam, że pracując miałam więcej czasu niż teraz, kiedy jestem na emeryturze – dodała z uśmiechem pani Elżbieta. Jej oraz innym uczestnikom drugiej edycji Olimpiady Seniorów Powiatu Poznańskiego w Luboniu humoru, zapału i entuzjazmu na pewno mogłoby pozazdrościć wielu młodych ludzi. Ale też nie od dzisiaj wiadomo, że nikt się tak świetnie nie bawi jak seniorzy...

Tomasz Sikorski

200

**BLISKO TYLU SENIORÓW
WYSTARTOWAŁO
W II OLIMPIADZIE SENIORÓW
POWIATU POZNAŃSKIEGO**

tarczy, czyli w tak zwanym śwignięciu w dychę, chodzili w alkogoglach, układali wieżę z puszek i mogli się wykazać wiedzą w konkursie na temat powiatu poznańskiego. Najlepsi otrzymali nagrody i dyplomy. A rywalizacja, choć prowadzona w

GRAND PRIX ZA MONODRAM



Teatr KODorosły z Dębna zdobył Grand Prix pierwszej edycji Powiatowego Przeglądu Teatrów Amatorskich „Niepodległa”, który odbył się w Pobiedziskach. – Chcemy, aby była to impreza cykliczna i stała się wizytówką miasta – zapewnia Aleksandra Mazurek, prezes Stowarzyszenia Vena, które było organizatorem imprezy.

Głównym przesłaniem Przeglądu jest utrwalanie pamięci o odzyskaniu niepodległości, stąd też taka, a nie inna nazwa. Nie jest to jednak temat narzucony twórcom, bo w tym przypadku pozostawiamy pełną dowolność. To raczej sztandar, pod którym organizujemy imprezę. Wyrazem tego jest też nagroda - statuetka Niepodległości przedstawionej w postaci kobiety. Autorką tej pięknej rzeźby jest zakopiańska artystka Ewa Ross-Baczyńska – dodaje organizatorka imprezy, która przez dwa dni zgromadziła sporą grupę miłośników teatru w sali Pobiedziskiego

Ośrodka Kultury, będącego współorganizatorem wydarzenia, wspieranego także przez powiat poznański. Skąd pomysł na Powiatowy Przegląd Teatrów Amatorskich? – Idea była taka, aby aktywować roczniki 30+. Dlatego też wymyśliśmy i zaznaczyliśmy w regulaminie, że jest to impreza dla osób dorosłych. Zdawaliśmy sobie bowiem sprawę, że istnieje sporo grup dziecięcych czy młodzieżowych, choćby takich działających przy szkołach. Tych złożonych z osób dorosłych jest już natomiast znacznie mniej... Zależało nam też na tym, aby spektakle

Idea była taka, aby aktywować roczniki 30+. Zdawaliśmy sobie bowiem sprawę, że istnieje sporo grup dziecięcych czy młodzieżowych, choćby takich działających przy szkołach. Tych złożonych z osób dorosłych jest już natomiast znacznie mniej

Aleksandra Mazurek
PREZES STOWARZYSZENIA VENA

były stricte teatralne, by nie wprowadzać grup kabaretowych, choć wiemy, że ta forma estradowa cieszy się sporym powodzeniem, zwłaszcza wśród seniorów – wyjaśnia Aleksandra Mazurek. - Na początku musieliśmy zatem dokonać pewnej selekcji. W ten

sposób wyłoniliśmy cztery przedstawienia, które następnie zostały zaprezentowane publiczności podczas finału – dodaje. Wszystkie występy oceniało profesjonalne jury. Przewodniczył mu Jan Warencja, kierownik literacki Teatru Polskiego Radia, którego wspierali aktor Teatru Nowego w Poznaniu Andrzej Lajborek oraz aktorka i reżyserka, założycielka Teatru Ewolucji Cienia i Teatru Łata Wioleta Dadej. Wszyscy oni ocenili, że poziom prezentowanych spektakli był bardzo wysoki. Najwyżej oceniono Teatr KODorosły, a konkretnie monodram w wykonaniu Krystyny Urszuli Hejbowicz pt. „Oszalała”.

To właśnie temu przedstawieniu przyznano pierwsze miejsce i Grand Prix. Scenariusz do tej sztuki napisał Anatol Wierchowski. On też był odpowiedzialny za reżyserię. Drugie miejsce przyznano grupie Teatr Zza Boru z Zielonej Góry. Dwa równorzędne wyróżnienia otrzymali 2u1 Theatre z Poznania oraz Teatr Wojtka Kowalskiego z Częstochowy. Poza konkursem na scenie zaprezentowały się jeszcze miejscowe Teatr Aby i WTZ Pobiedziska. Wszyscy laureaci otrzymali atrakcyjne nagrody finansowe. – Dla grup taka nagroda na pewno jest dużym wsparciem. Ich funkcjonowanie wiąże się przecież z dużymi kosztami, które najczęściej muszą pokrywać we własnym zakresie. Wiem, co mówię, bo sama jestem członkiem takiego zespołu amatorskiego – stwierdziła Aleksandra Mazurek.

Tomasz Sikorski

PRZYGOTOWANIA DO GWIAZDKI



Do Gwiazdki, bo tak w Wielkopolsce nazywamy Boże Narodzenie, jeszcze daleko, niemniej są tradycje wymagające wcześniejszego przygotowania. Mowa o piernikach, których dojrzwienie trwać może kilka tygodni a nawet miesięcy. A muszą być wyśmienite i niezwykle dekoracyjne z kilku powodów. Po pierwsze „jaka Wigilia, taki cały rok”, zatem humor biesiadników jak i smak dwunastu potraw na wigilijnym stole, w tym wypieków, muszą być świetne. Po drugie, pierniki służą często za dekorację choinki – nadal spotykamy na niej orzechy, jabłka, papierowe dekoracje i cukierki, jak robiono to dawniej.

Robienie i zdobienie pierniczek to świetny sposób na spędzenie czasu w rodzinnym gronie, który szczególnie cieszyć będzie przede wszystkim najmłodszych domowników. Ale nie tylko... W słodkie rodzinne tajemnice wprowadza nas Maszka, właścicielka restauracji Smaczki Maszki z Baranowa, która jest członkiem Szlaku Kulinarnego „Smaki Powiatu Poznańskiego”. - Już w listopadzie zabrało się ciasto, które w chłodnym miejscu dojrzywało. Piekliśmy wycinane pierniczki, które zdobiliśmy lukrem z przyklejonym orzechem włoskim. Jednak najważniejszy był piernik z dużą ilością bakalii, na prawdziwym miodzie, przekładany powidłami z węgierką i obłany czekoladą. Takie ciasto często jemy przez cały okres karnawału – opowiada.

Mama Maszki znała jeszcze jeden sposób na zaskarbiecie sobie sympatii domowników jak i świątecznych gości: kawałek wysuszonego i utartego piernika dodawała do szarego sosu, który jest podawany do karpia. To sos pełen rodzynek i migdałów, który dzięki temu dodatkowi zyskiwał piękny kolor i korzenny smak. Taki piernik według przepisu z rodzinnego domu spróbować można co roku w restauracji Smaczki Maszki. Teraz ciasto musi nabrać mocy, ale od grudnia prawdziwy, aromatyczny piernik będzie gościł w witrynie z ciastami.

Liliana Kubiak

O ROLI DRZEW I LASÓW W ZMIENIAJĄCYM SIĘ ŚRODOWISKU...

Instytut Dendrologii PAN w Kórniku i Komisja Nauk Leśnych i Drzewnych Oddziału PAN w Poznaniu zorganizowała drugą już konferencję naukową pod hasłem „Drzewa i lasy w zmieniającym się środowisku”. – Spotkanie odbyło się w formule on-line, a liczba zarejestrowanych uczestników przekroczyła 200 osób. Podczas konferencji zostało przedstawionych ponad 80 wystąpień naukowych, zarówno w formie wykładów, krótkich doniesień naukowych, jak i plakatów, których streszczenia zostały opublikowane w materiałach konferencyjnych – poinformowali organizatorzy, których w organizacji dwudniowej konferencji wsparł m.in. powiat poznański.

Dodajmy, że w wirtualnym spotkaniu licznie uczestniczyli pracownicy nauki – uczelni i instytutów, różnych jednostek organizacyjnych Lasów Państwowych, w tym Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych oraz nadleśnictw, pracownicy Biura Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej, zespołów ochrony lasu, regionalnych dyrekcji ochrony środowiska, parków narodowych, ogrodów botanicznych, przemysłu i prywatnych przedsiębiorstw, a także dziennikarze i wydawcy prasy fachowej. Podczas konferencji młodzi naukowcy mieli także możliwość wzięcia udziału w konkursie na najlepsze, krótkie doniesienia naukowe. Wszystkie prezentacje można zna-

leźć na stronie Instytutu Dendrologii PAN w Kórniku. I warto tam zajrzeć, bo jest tam sporo ciekawych tekstów. Choćby ten zatytułowany „Lasu szum, ptaków śpiew – kontakt z przyrodą a zdrowie psychiczne” autorstwa Piotra Tryjanowskiego i Sławomira Murawca. – Terapia lasem, często nazywana sylwoterapią albo w odniesieniu do japońskiego pierwowzoru „shirin-yoku”, przez długie lata była raczej kojarzona z amatorskimi lub nawet ezoterycznymi korzeniami. Dzisiejsza „forest therapy” to całkiem poważna gałąź psychiatrii, z wieloma pracami pojawiającymi się w porządnym czasopiśmie naukowym – czytamy w publikacji.

– Stare medyczne powiedzenie głosi, że dobry szpital ma wielu

specjalistów. Zatem dołożenie kontaktu z naturą zaowocuje lepszym, kompleksowym wpływem na nasze zdrowie. By efekt ten był możliwie najlepszy, powinniśmy także pamiętać o lasach i ich biologicznym zróżnicowaniu. W tej różnorodności tkwi siła i, przy odrobinie dobrych chęci, niemal każdy znajdzie coś dla siebie. Smak jagód i grzybów, sok brzozy, zapach sosn, szum wiatru w koronach drzew, wycie wilka i śpiew ptaków – wszystkie te elementy działają razem, nierozdzielnie i dobrze wpływają na nasze zdrowie – zapewniają autorzy, którzy na koniec zalecają „wyłączyć komputer, zabrać lornetkę i odpowiedni strój i wyruszyć na spacer do lasu. Po zdrowie!”. (ts)

FILM NA WIECZÓR

„Diuna”



Ekranizacja bestsellerowej powieści Franka Herberta. Bardzo odległa przyszłość. Pustynna planeta Arrakis, zwana także Diuną, jest jedynym miejscem we wszechświecie skąd wydobywa się melanz – cenną substancję, która nie tylko przedłuża życie, ale również pozwala na podróże międzygwiazdowe i zagładanie w przyszłość. Z rozkazu imperatora Shaddama IV Diuna zostaje oddana w lenno szlachetnemu rodowi Atrydów. Na Arrakis przybywa książę Leto Atryda, lady Jessika oraz ich syn, Paul. Nikczemny ród Harkonnenów nie zamierza jednak oddać tak łatwo planety swoim wrogom. Bo kto włada Diuną, ten włada całym wszechświatem. Na ekranizację tej słynnej powieści czekało wielu kinomanów. Ta, w reżyserii Denisa Villeneuve’a, na pewno zachwyci rozmachem.

Agata Klaudel-Berndt
Kultura Tarnowa

PLYTA DNIA

Electric Light Orchestra „Out of the Blue”

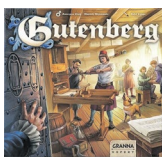


Gdybym miał wskazać, który album Electric Light Orchestra jest moim ulubionym, pewnie wskazałbym właśnie „Out of the Blue”. Gdybym jednak miał powiedzieć, który darzę największym sentymentem, to bez wątpienia wskazałbym „Time”. Tyle że sentyment to sprawa indywidualna. Bardziej obiektywne argumenty każą mi więc zaproponować Państwu przesłuchanie „Out of the Blue”. Jakaż to jest płyta! Zaczynając od „Turn To Stone” poprzez „It’s Over” aż do „Starlight” czy „Night in the City”. Jest to album, który mogliby nagrać Beatles, a to niech wystarczy za wszelkie inne komplementy. Jeff Lynne ma niebywale wyczucie melodii i pod tym względem nierzadko nie ustępuje Paulowi McCartneyowi i Johnowi Lennonowi. Wie jak pisać utwory. Nie musiał się tego uczyć. Po prostu wie.

Jakub Kozłowski
Wydawnictwo In Rock

GRA NA WEEKEND

„Gutenberg”



Gutenberg to gra, w której wcielamy się w pionierów druku. Będziemy zatem zdobywać i realizować zamówienia na drocenne woluminy. Możemy też ulepszać swój zakład drukarski, rozbudowywać go, a nawet zdobywać mecenasów! Wszystkie akcje będziemy ustalać na początku rundy, kiedy to każdy gracz za swoją zasłonką będzie wybierał, ile kosztów inicjatyw przydzieli do danej akcji. Zawodnik z największą ilością przy danej akcji kosteczek, będzie robił ruch jako pierwszy. A tutaj np. będziemy mogli rozwijać warsztat, zdobywać nowe czcionki czy uszlachetnienia, np. barwniki. Poza przyjemną rozgrywką trzeba zwrócić uwagę na świetne wykonanie gry, między innymi plansze graczy z obrotowymi zębami czy drewniane czcionki.

Tomasz Skoracki
Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości”

KSIAŻKA TYGODNIA

„Alaska. Przystanek na krańcu świata” Damian Hadaś



Damian Hadaś, organizator wycieczek i wypraw, przybliży czytelnikom Alaskę – teren tajemniczy i osnuty wieloma mitami. Dzięki autorowi możemy poznać codzienność na Alasce (przeczytamy na przykład o tym, że są tam rejon, w których nie ma bieżącej wody, ale jest za to internet), pisze o osadnictwie, o problemach klimatycznych, faunie i florze, ale i o przemyśle naftowym. Krótko mówiąc, przybliży nam 49. stan USA, łamiąc stereotypy i uprzedzenia. Zapewnia, że wcale nie jest tam tak zimno, a Alaska to nie tylko odludzie. Książka napisana jest przystępnym językiem, momentami przypominającym gawędę. Nie zabrakło w niej także odpowiedzi na pytania, co zrobić, gdy spotka się losia, oraz kto poluje na wieloryby.

Anna Walkowiak-Osowska
Biblioteka Publiczna Swarzędz

VICTORIA W TYM SEZONIE CELUJE W PODIUM



FOT. ARCHIWUM UKS VICTORIA GUŁTOWY

UKS Victoria Gułtowy ma na ten sezon ambitne plany. – Poprzednie rozgrywki I ligi unihokeja zakończyliśmy na piątym miejscu, więc teraz chcemy wskoczyć na podium, choćby na jego najniższy stopień. Progres musi być – zapewnia Krzysztof Zawadzki, animator i trener tej szalenie widowiskowej dyscypliny sportu w tej niewielkiej miejscowości w powiecie poznańskim. Jego podopieczni nowy sezon rozpoczęli zresztą w bardzo dobrym stylu i tuż przed zakończeniem pierwszej części rozgrywek są w ścisłej czołówce tabeli, mając kilka bardzo cennych zwycięstw na koncie.

– Zawodnicy bardzo poważnie podchodzą do swoich obowiązków.

To oni zresztą, ponad rok temu, wyszli z inicjatywą, aby reaktywować zespół i ponownie spróbować się w rywalizacji z najlepszymi. A warto w tym miejscu dodać, że treningi oraz występy w meczach muszą łączyć z pracą zawodową. Czasami to koliduje z zajęciami, ale na frekwencję narzekać absolutnie nie może. I to mimo tego, że trenujemy po trzy razy w tygodniu – zapewnia szkoleniowiec.

Do jego dyspozycji jest ponad 20 zawodników, co biorąc pod uwagę fakt, że Gułtowy mają ok. tysiąca mieszkańców, musi imponować. Nie od dzisiaj jednak wiadomo, że ta miejscowość żyje unihokejem i jest tam sportem numer jeden. Swoje mecze Victoria rozgrywa

jednak w pobliskim Kostrzynie. – Korzystamy tam z większej i spełniającej wszystkie wymogi hali. Władze miasta są nam przychylne, a na trybunach pojawiają się też miejscowi kibice, choć tych naszych jest oczywiście najwięcej – dodaje Krzysztof Zawadzki.

W Gułtowach sporo sobie obiecują również po występach juniorów młodszych z rocznika 2006. – Już w poprzednim sezonie ci chłopcy, będąc o rok młodszymi od rywali awansowali do turnieju finałowego mistrzostw Polski i zajęli tam szóste miejsce. Teraz liczymy na medal. Nie są to oczekiwania na wyrost, bo ten sam zespół trzy lata temu, grając w młodzikach został wicemistrzem kraju – zapewnia szkoleniowiec, którego jedynym problemem jest wąska kadra. – Dlatego do rozgrywek o mistrzostwo Polski przystąpimy wspólnie z Chrobrym Brójce. To równie niewielka miejscowość co Gułtowy. Zarówno u nas jak i tam szkoły są niewielkie, dlatego postanowiliśmy połączyć siły – zapewnia Krzysztof Zawadzki, który jest także prezesem Wielkopolskiego Związku Unihokeja.

Tomasz Sikorski



KRĘGLARSKIE ŚWIĘTO W TARNOWIE PODGÓRNYM

W Tarnowie Podgórny odbyły się Drużynowe Mistrzostwa Świata w Kręglarstwie Klasycznym. Było to prawdziwe wielkie święto tej dyscypliny sportu. O medale przyjechało bowiem walczyć czterech reprezentacji narodowych, a sama impreza trwała aż osiem dni. Zawodnicy zagrali łącznie 49 meczów, od eliminacyjnych do finałowych. Nie brakowało też fantastycznych pojedynków oraz znakomitych wyników. Padły nawet dwa rekordy świata.

Indywidualny, zbijając 738 kręgli, ustanowił Congor Baranj z Serbii. On i jego koledzy z reprezentacji uzyskali również rekord drużynowy, który od tej pory

wynosi 4140 kręgli. Nie może zatem dziwić, że reprezentacja Serbii sięgnęła po złoty medal. Srebro trafiło do Niemców, a brąz do Chorwatów. W rywalizacji kobiet triumfowały Niemki przed Czeszkami i Chorwatkami.

W Tarnowie Podgórny walczyli także Polacy, w barwach których startowało pięciu reprezentantów miejscowej Alfry-Vector. Byli to Aleksandra Bonk, Dominika Zygarłowska, Jarosław Bonk, Michał Grędziaś i Tomasz Masłowski. Niestety, biało-czerwoni na podium nie stanęli. Polki zakończyły rywalizację już na fazie grupowej, natomiast panowie odpadli w ćwierćfinale. (ts)

ZADECYDOWAŁ WYRÓWNANY SKŁAD

Koszykarki Lidera Swarzędz z powodzeniem radzą sobie na I-ligowych parkietach. W ostatniej serii spotkań podopieczne trener Anny Talarczyk, niesione dopinaniem kibiców w wypełnionej hali Swarzędzkiego Centrum Sportu i Rekreacji, pokonały 83:59 zespół Dijo Maximus Kąty Wrocławskie. – Było to dla nas trzecie zwycięstwo z rzędu i czwarte w sumie, co pozwoliło nam umocnić się w górnej części tabeli – mówi Marcin Madanowski, dyrektor sekcji.

O wygranej koszykarek ze Swarzędza zdecydowała ostatnia kwarta,

w której rywalki opadły już z sił. – Trener Talarczyk mogła wtedy zacząć już rotować całym składem. I to właśnie wyrównany skład zapewnił nam zwycięstwo. W końcówce tego spotkania na parkiecie pojawiła się nawet 15-letnia Karolina Maj, która zdobyła swoje pierwsze punkty w I lidze – dodaje Marcin Madanowski. A już w ten weekend Liderki czeka znacznie trudniejsze zadanie, bowiem zmierzą się na wyjeździe z niepokonanym do tej pory Widzewem Łódź. (ts)



JUDOCY W FORMIE



W ostatnim czasie bardzo dobre wyniki osiągają reprezentanci Akademii Judo Poznań, która swoje zajęcia prowadzi również na terenie powiatu poznańskiego. Takim wynikiem na pewno był srebrny medal wywalczony przez Natalię Stokłosę podczas Pucharu Europy, który odbył się w Dubrowniku. – To jej największy sukces w dotychczasowych startach. Natalia właśnie zaczęła pisać swoją historię na arenie międzynarodowej – informuje klub.

W bardzo wysokiej formie znajduje się również inna zawodniczka Akademii, Eliza Wróblewska, która została indywidualnie i drużynowo srebrną medalistką wojskowych mistrzostw świata. Zawody odbyły się w Paryżu. Judocy znakomicie radzą sobie również na krajowym podwórku. Świadczy o tym choćby wygrana Damiana Kubiaka w Pucharze Polski juniorów w Bytomiu. (ts)

SKORPIONY ODPALAŁY JEDNĄ BOMBĘ ZA DRUGĄ

Żuźlowcy już wprawdzie jakiś czas temu zakończyli sezon, ale kibice czarnego sportu w pierwszej połowie listopada z wypiekami na twarzy oczekują wieści ze swoich klubów. A wszystko przez okres transferowy, który właśnie dobiega końca. O ile w PGE Ekstralidze najważniejsze ruchy kadrowe, mniej lub bardziej oficjalnie, ogłoszono jeszcze w trakcie rozgrywek i teraz są one tylko potwierdzane, o tyle w niższych ligach nadal nie wszystkie karty zostały odkryte. Przykładem może być II-ligowy SpecHouse PSŻ Poznań, mający mnóstwo kibiców także w powiecie poznańskim. Skorpiony mają za sobą bardzo słaby sezon, zarówno pod względem sportowym, jak i organizacyjnym i nic też dziwnego, że jesienią na Gołecinie doszło do prawdziwego trzęsienia ziemi.

W klubie nie ma już prezesa Arkadiusza Ładzińskiego, którego zastąpili Marcin Czaiński, Jakub Kozaczyk i Tomasz Tasiemski.

Nowy zarząd przejął władzę 1 listopada i jak zapewnia... ma działać bez prezesa. Kibice tę zmianę przyjęli z entuzjazmem, ale przede wszystkim dlatego, że PSŻ zaraz potem zaczął odpalać jedną bombę transferową za drugą. Zaczęło się od sprowadzenia Kacpra Gomółskiego, który swego czasu sięgał po srebrny i brązowy medal indywidualnych mistrzostw świata juniorów. Wychowanek Startu Gniezno ostatni sezon spędził w I-ligowym ROW Rybnik i początek miał tam wyśmienity. Niestety, druga część rozgrywek w jego wykonaniu była już przeciętna. Co nie zmienia faktu, że jak na II-ligowe realia jest to transferowy szlagier.

Jeszcze bardziej zaskakujące było jednak pozyskanie Aleksandra Łoktajewa z Orła Łódź. To już prawdziwy hit, bo żuźlowiec z Ukrainy był zazwyczaj bardzo mocnym punktem swojego

dotychczasowego zespołu, a w tym roku wystartował nawet w cyklu Grand Prix. Z takim liderem Skorpiony chcąc nie chcąc będą stawiane w roli jednego z głównych kandydatów do walki o awans do I ligi. Tym bardziej, że w Poznaniu będą też jeździć Władimir Borodulin, Robert Chmiel, Kevin Fajfer, Jonas Seifert-Salk i Kevin Juhl Pedersen. Ten ostatni

ma występować na pozycji młodzieżowca. Na Gołecinie nie zobaczymy już natomiast Matiasa Nielsena i to na pewno strata, ale trudno było zatrzymać zawodnika, który miał propozycję startów z beniaminka PGE Ekstraligi z Ostrowa.

Tak czy inaczej SpecHouse PSŻ zbudował bardzo solidny skład, który powinien mocno namieszać na II-ligowych torach. Inna sprawa, że rywale w ostatnich dniach także nie zasypywali gruszek w popiele. Bardzo mocne



DŁUGA PRZERWA W TRENINGACH IM NIE ZASZKODZIŁA

W Parku Rekreacyjno-Sportowym FairPlayce w Poznaniu oraz w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych w Owińskach rozegrano mistrzostwa Polski w tenisie stołowym dźwiękowym. Turniej wsparł m.in. powiat poznański. – W imprezie rywalizowali zawodnicy z Dąbrowy Górniczej, Łodzi, Poznania, Krakowa, Chorzowa, Lublina, Bydgoszczy, Wrocławia i Owińska. Niestety, z uwagi na wprowadzenie z powodu pandemii czerwonej strefy w okolicach Odessy, do Polski nie mogli przyjechać gracze z Ukrainy – informują organizatorzy.

Zawody rozgrywane były na trzech stołach wyposażonych w specjalne urządzenia optyczno-elektroniczne, służące do wspomaganie sędziowania. – W czasie

całych mistrzostw rozegrano 280 pojedynków. Poziom zawodów był wysoki. I to mimo długiej przerwy w treningach, która spowodowana była pandemią. W całych zawodach nie brakowało emocji, radości z wygranych pojedynków i smutku z przegranych. Turniej był też doskonałą okazją do integracji, nawiązania znajomości i wymiany doświadczeń – zapewniają organizatorzy.

Indywidualnie najlepszy okazał się Piotr Ignaciak z Krakowa, który w pokonanym polu zostawił Adriana Kuczę z Poznania oraz Mateusza Gieprza z Wrocławia. W grze deblowej triumfowali Adam Uzarczyk i Patryk Walczak z Łodzi. Srebrny medal przypadł duetowi Jakub Paluch i Piotr Ignaciak z Krakowa, a brąz trafił do pary Mateusz Gieprz i Kacper Tchórz z Wrocławia. W turnieju druży-



FOT. SOS W OWIŃSKA

nowym zwyciężyli reprezentanci Wrocławia przez ekipami z Poznania i Krakowa.

– Warto dodać, że mecze pomagało sędziować 22 studentów z Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, którzy na co dzień studiują tę dyscyplinę sportu na

uczelnii. Jak co roku zawodnikom pomagali też harcerze z 164 drużyny „Wataha”. Wraz z trenerami, sędziami, opiekunami i wolontariuszami, każdego dnia gościliśmy ok. 60 osób – podsumowują zawody ich organizatorzy. Przypomnijmy, że pomysłodawcą dźwiękowego

tenisa stołowego jest Leszek Szmał ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych w Owińskach.

Na czym ta gra polega? – W największym skrócie mówiąc, na podawaniu piłeczki za pomocą rąk, ale w taki sposób, żeby ta odbiła się minimum dwukrotnie na polu podającego i nie została złapana przez przeciwnika. Gra sprawia przyjemność i posiada cechy nawiązujące i wspomagające realizację celów terapeutycznych, jakie stawiamy naszym uczniom w ramach form i metod rewalidacji. Można by powiedzieć, że stanowi ona w dużym stopniu rodzaj terapii poprzez sport. Sam pomysł narodził się przed dziesięcioma laty, a zainspirowali mnie moi ówcześni podopieczni – mówił na łamach Prasowej17. Leszek Szmał. (ts)